Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla Galicji i W. Ks. Krakowskiego

wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

Wydawca: Dr. Alfred Zgórski.

Nr. 18. **Poniedziałek**, dnia 1. maja 1876. **III. rocznik.**

Konferencye z Dr. G. Marchetem.

Pisma codzienne doniosły, że Dr. Gustaw Marchet, profesor w wiedeńskiéj akademii rolniczéj, przybył do Galicyi z polecenia p. Ministra dla rolnictwa celem poznania stosunków rolniczych t. z. średnich i mniejszych gospodarstw i zachęcenia do zakładania kółek kredytowych rolniczych.

W tym celu z polecenia p. Namiestnika utworzono ankietę, która z p. Marchetem kwestye powyższe przedyskutować miała. Do ankiety téj powołano pp. Abrahamowicza, Augustynowicza, Prof. dr. Bilińskiego, Tadeusza hr. Dzieduszyckiego, Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, dr. Grosa, dr. Kleczyńskiego, K. Krzeczunowicza, Dr. Malego, J. Pajączkowskiego, prof. dr. T. Pilata, ks. Adama Sapiehę, Ludwika Skrzyńskiego, dr. T. Skałkowskiego i dr. Alfreda Zgórskiego. Ankieta odbyła trzy poufne posiedzenia po sześć godzin trwające, pod przewodnictwem marszałka hr. Dzieduszyckiego, i jedno urzędowe pod przewodnictwem p. Namiestnika, przy współudziale wiceprezydenta p. Bartmańskiego i radców Namiestnictwa p. Löbla i Orleckiego. Delegat Ministerstwa miał zatém sposobność dokładnie wyrozumieć opinią ankiety — a wybrawszy się właśnie do zwiedzenia spółek w Przemyślu, Jarosławiu, Samborze i Wykotach wytworzy sobie zapewne sąd dokładny o naszych stosunkach.

My z naszéj strony uważamy sobie za obowiązek podać naszym czytelnikom, jeźli nie przebieg, to przynajmniéj wyniki tych licznych konferencyi, po których nie jeden jak najlepsze rościćby sobie mógł nadzieje.

Poprzód wypada nam jednak nazajomić czytelników z osobą p. Marcheta. P. Marchet jest to jeden z młodszych profesorów wiedeńskich, którego imię dopiéro pewnego nabrało rozgłosu przez ogłoszenie wzmiankowanéj już w „Związku" broszury: „Zur Organisation des landwirthschaftlichen Credites in Oesterreich" Wien 1876. Dr. Marchet, który z polecenia Ministerstwa odwiedzał prowincye nadreńskie i poznał tam kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena — przejął się tegoż teoryami i chce takowe przeciw istniejącym w Austryi stowarzyszeniom systemu Schulzego z Delitsch u nas w życie wprowadzić. Nie mogąc zapuszczać się tu w obszerną recenzyą pracy p. Marcheta nadmieniamy, że system jego jest po prostu systemem Raiffeisena, zastosowanym jedynie dla formy do wymogów ustawy z dnia 9. kwietnia 1873, która wprowadzając udziały, jako conditio sine qua non, zapewniła niejako byt teoryi Delitzscha w Austryi. P. Marchet chce jednak tylko dla formy zatrzymać udziały a wprowadza natomiast, jako podstawę egzystencyi dla spółek porękę nieograniczoną członków i gwarancyą gminną i krajową dla zobowiązań spółek. — Ta gwarancya umożebnia mu teoretycznie żądanie od gminy i kraju wydawania obligacyi gminnych i krajowych, które miałyby dostarczać stowarzyszeniom kapitału obrotowego i uczynić je zdolnémi do udzielania nie tylko krótkiego — jak spółki Delitzscha — ale i długiego dla członków kredytu — a tém samem miałyby stowarzyszenia jego zaspokajać wszelkie potrzeby kredytowe naszych małych rolników. P. Marchet podaje nawet wzorowy statut dla takiego stowarzyszenia kredytowego miejscowego i dla centralnego krajowego, w którym spływać się niejako mają spółki lokalne. — „A mając instytucyą centralną krajową", słowa p. Marcheta, „cóż przeszkodzi nam w utworzeniu centralnéj instytucyi państwowéj dla spółek lokalnych?" P. Marchet znalazł z teoryami swoimi pewien posłuch w ministerstwie rolnictwa, (które, jak to kilkakrotnie już mieliśmy sposobność wzmiankować, nie zbyt jest szczęśliwe w wyborze wzorowych statutów dla stowarzyszeń zarobkowych pp. Związek Nr. 23. i 24. z r. 1875)—i nie

mogąc, jak sam przyznał, w niemieckich prowincyach, teoryi swoich przeprowadzić, udał się pod egidą p. Ministra dla rolnictwa do Galicyi, gdzie się spodziewał „tabula rasa“ zastać celem przeprowadzenia swoich teoryi. Słuszny więc możemy uczynić zarzut Ministerstwu rolnictwa, że dla zwycięstwa w walce czysto teoretycznéj osłoniło jednę ze stron walczących powagą urzędową i przysłało nam profesora, jakby miało do czynienia z ciemną masą, która bezwiednie i bez dyskusyi dopomoże do materyalnego zwycięztwa téj teoryi, która na polu nauki i życia społecznego dotąd jeszcze nie zwalczyła swojéj przeciwniczki.

Szan. Delegat Ministerstwa nie kontent był jednak z ankiety, którą zastał przygotowaną do podjęcia dyskusyi teoretycznéj, zdolną do powołania się na fakta dokonane, i bynajmniéj nieskłonną do „jurare in verba magistri.“ Nie zadowolony był z tego magister, który nie spodziéwał się dyskusyi naukowéj u „Polaków“ — a w obec Namiestnika zrobił niesłuszny nawet ankiecie zarzut, że zachowanie jej było „odpychające“.

Lecz zachowanie to było jedynie przestrzeganiem interesów naszego kraju, interesów, których zwichnąć nie powinny nieoparte na znajomości stosunków teorye.

Dziwna zaiste, że ministerstwo wyséła komisarzy, którzy otwarcie wypowiadają, iż nie wiedzieli że jakiekolwiek w kraju naszym istnieją spółki, a mamy ich już 85 z własnym kapitałem przynajmniéj 1½ miliona i funduszem obrotowym przynajmniéj 4 do 4½ milionów!—

Tyle co do p. Marcheta, jego teoryi — jego stosunku do Ministerstw, i do ankiety – i jego znajomości naszego kraju.

Dyskusye w ankiecie obracały się około pytań stawianych przez p. Marcheta (a nawiasowo dodając, około pytań poruszonych w jego broszurze). Pierwsze pytanie było: w jakim stanie znajdują się nasze średnie i małe gospodarstwa wiejskie? Na to pytanie odpowiedział pytający sam, usuwając tém samém dalszą dyskusyą.— P. Marchet oświadczył, na co się zresztą godzimy, że stan ten jest opłakany, i że zorganizowany kredyt ulgę mu przyniesie. Wyłoniło się stąd drugie pytanie, czy dla organizacyi kredytu potrzebną i możebną jest pomoc państwowa. Odpowiedzi wypadły tu jednak może nie zupełnie po myśli wysłannika rządu. Dr. Zgórski nacechował z całą stanowczością, że w téj sprawie pomocy od rządu ani się spodziéwamy, ani sobie życzymy — byle rząd w pracy naszéj organicznéj przeszkód nam nie stawiał — oto jedyne nasze życzenie. Dyskusya wyczerpująca, w któréj wybitny udział brali pp. dr. Pilat, Skrzyński, dr. Gross, i dr. Zgórski, wykazała o ile i jakie stawia nam rząd w téj pracy przeszkody. Nie tylko co do wysokości ale i formy wymiaru uciążliwe podatki, i opłaty bezpośrednie—nadużycia w téj mierze władz wykonawczych są jedną z głównych przyczyn, dla których spółki nasze swobodnie rozwijać się nie mogą (dr. Zgórski). Zachowanie się Ministerstwa w obec naszych sądów w wypadkach, gdy do ścigania lichwiarzy przystępują, jest przyczyną, iż lichwa śmiało u nas kryje się pod miano „wiernokonstytucyjnych“ (dr. Pilat). Liche wyposażenie galicyjskich filii Banku narodowego*) nie zaopatruje targ nasz pieniężny w dostateczną gotówkę i nie wpływa należycie na obniżenie stopy procentowéj (L. Skrzyński). Gdy zaś rząd niedogodności te pośrednio i bezpośrednio usunąć może — przeto słuszną była opinia ankiety, że rząd przedewszystkiem nie powinien występywać, jako przeszkadzający rozwojowi naturalnemu naszych spółek i stosunków kredytowych. Delegat Ministerstwa przyrzekł ankiecie, że sprawy te poruszy w miejscu odpowiedniém, jednak zauważył, że p. Minister rolnictwa — nie ma wpływu na p. Ministra skarbu — a nam nasuwa się pytanie, czy nie lepiéj by było pierwéj przeprowadzić „ugodę“ między obydwoma pp. ministrami, a potém dopiéro przysłać profesorów do Galicyi.

Nastąpiła dyskusya około pytania, jakie instytucye mają dla naszych rolników (wieśniaków) dostarczać potrzebnego kredytu.

Żądanie (dra Zgórskiego) aby dla kredytu hipotecznego założono u nas ziemstwo na wzór tworzącego się ziemstwa dla rolników w Poznańskiem, a dla kredytu osobistego zakładano stowarzyszenia zaliczkowe—upadło. Natomiast oświadczyła się ankieta za mniemaniem, iż jedynie spółki zaliczkowe powinny być uważane za źródło zdrowego dla rolników kredytu — a wszelkie banki i w ogóle wszelkie na zysk obliczone instytucye uważa się za szkodliwe dla kredytu wiejskiego (ks. A. Sapieha.) Przystąpiono więc do ocenienia organizacyi, jaka dla stowarzyszeń zaliczkowych jest najodpowiedniejszą. I tu znowu chciał profesor wiedeński tak pokierować dyskusyą, aby istniejących 85 stowarzyszeń (między témi 6 wyłącznie dla wieśniaków a większa połowa przeważnie dla tychże) zupełnie w rachubę nie wprowadzać — tylko ułożyć plan tej organizacyi tak, jakbyśmy zupełnie do nowego przystępywali dzieła. Ankieta jednak stanowczo zapędy te hamowała i zapadły uchwały, uznające dotychczasową organizacyą za dostateczną a obalające główne podwaliny nowo importowanego systemu. Za podstawę egzystencyi spółek zaliczkowych przyjęto obok poręki nieograniczonej, na co się wysłannik rządu zgodził, także tworzenie udziałów i system dywidendy, co dr. Marchet wraz z Raiffeisenem usuwa. Poręka zaś gminy za spółki lokalne a kraju za instytut centralny upadła, po wywodach (dr. Zgórski), iż nietylko

*) W Galicyi wyposażenie obu filii Banku Narodowego wynosi 2 950.000 zł., w Morawie 19.000.000 zł., a w samym Gracu 4.400.000 zł.

trudną u nas do uzyskania, ale nawet teoretycznie nieuzasadnioną. Kraj bowiem i gmina nie ma obowiązku gwarantować za zobowiązania jednostek — a dla kapitalisty nie ma ta gwarancya wielkiéj doniosłości, gdyż po za tą gwarancyą nie stoi majątek — mienie, jak po za poręką jednostek, ale dochód jedynie. Kraj i gmina bowiem nie poręcza kapitałem — ale poręcza dochodem z podatków. Jaką zaś ma taka poręka dla kapitalistów wartość, świadczy najlepiéj kurs przez państwo gwarantowanéj renty. Nie utrzymały się w ankiecie również pomysły prof. Marcheta, aby na podstawie téj gwarancyi gminnéj i powiatowéj wydawano obligacye, które sfinansowane miałyby lokalnym stowarzyszeniom dostarczyć funduszu obrotowego. Natomiast wskazała ankieta, iż najdogodniejszém źródłem pieniężnym jest dla nas Bank Narodowy. Potrzeba jednak wprowadzić do Galicyi przez tę arteryą zamiast niespełna 3 okrągłych 15 milionów, potrzeba ułatwić stowarzyszeniom przystęp do Banku narodowego — a pieniądze wystarczą i stopa procentu w kraju musi się zmniejszyć, gdy pozyskamy tyle milionów na 4 — $4^{1}/_{2}{}^{0}/_{0}$. — Żądanie zaś nasze zupełnie jest słuszne, gdyż my równie, jak Niemieckie prowincye opłacamy podatki na ten rząd, który przywileje Bankowi udziela — my równie, jak Niemcy przyjmować musimy ich banknoty *„mit dem Zwangskurs.“* i płacić będziemy ten sam procent, co w Gracu lub Bernie. — Pieniądz zaś u nas może pewniejszy jak tam, bo u nas mniéj ryzykowych przedsiębiorstw, przynajmniéj mniéj po świecie chodzi w obec sądu nawet podejrzanych spekulantów giełdowych (dr. Zgórski.)

Centralny instytut, jakiego się dla stowarzyszeń zaliczkowych domagał p. Marchet, wypadł również inaczéj, niż go w swojéj broszurce opisał. Dobrze zorganizowany (i nie przeczymy z gruntu zmieniony) Związek stowarzyszeń byłby zdaniem ankiety jedynie takim pośrednikiem pomiędzy stowarzyszeniami a wielkim targiem pieniężnym. Na administracyą zaś Związku łożyć powinien kraj. (Dok. n.)

Korespondencya.

Kałusz, dnia 4. maja 1876.

Jeszcze w r. 1874 dnia 14. czerwca zawiązaliśmy byli w mieście naszém „Towarzystwo zaliczkowe“ z zakresem działania na tutejszą okolicę. Dyrekcya złożona z pp. Jana Szlesingera, dyrektora, Konst. Rudnickiego, kasyera, Grodeckiego, kontrolora, prócz zarejestrowania firmy, nic więcéj dotąd nie zrobiła. Ponieważ opłakane stosunki nasze możemy złagodzić jedynie zapomocą instytucyi tego rodzaju, ponieważ znalazłyby się osoby chętne do pracy, odzywamy się do p. Maryana Brandowskiego, prezesa Rady nadzorczéj, by niezwłocznie zwołał ogólne zgromadzenie członków, na którém po wysłuchaniu sprawozdania z dwuletniéj bezczynności zarządu, wybierzemy mężów uzdolnionych i chętnych do kierowania Towarzystwa, lub rozwiążemy takowe.

Ruch stowarzyszeń.

Wykaz pożyczek udzielonych przez Galicyjską kasę Oszczędności Towarzystwom zaliczkowym.

Towarzystwo zaliczkowe:	Stan z d. 31/3		W Kwietniu zaliczono		W Kwietniu spłacono		Stan z d. 30/4	
Biała . . .	4.800	—	—	—	—	—	4.800	—
Busk . . .	4.000	—	—	—	—	—	4.000	—
Delatyn . .	6.000	—	—	—	—	—	6.000	—
Drohobycz . .	10.000	—	—	—	—	—	10.000	—
Gorlice . . .	10.000	—	5.000	—	—	—	15.000	—
Gródek . . .	3.000	—	—	—	—	—	3.000	—
Kołomyja , .	1.000	—	—	—	—	—	1.000	—
Lwów . .	39.007	67	12.365	80	12.872	47	38.501	—
Mielec . . .	2.000	—	—	—	—	—	2.000	—
Przemyśl . .	10.000	—	—	—	—	—	10.000	—
Rohatyn . .	1.000	—	—	—	—	—	1.000	—
Sanok . . .	10.000	—	—	—	—	—	10.000	—
Stanisławów .	5.000	—	—	—	—	—	5.000	—
Szczérzec . .	2.000	—	—	—	—	—	2.000	—
Tyśmienica . .	6.000	—	—	—	—	—	6.000	—
Zbaraż . . .	3.000	—	—	—	—	—	3.000	—
Złoczów . .	1.500	—	—	—	—	—	1.500	—
	118307	67	17.365	80	12.872	47	112801	—

Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach. Dnia 19. z. m. o godzinie 4éj popołudniu odbyło się w tutejszym budynku szkolnym w obec bardzo licznego udziału włościan, przybyłych z różnych stron powiatu Gliniańskiego w nadziei, że tu zaraz pożyczki im będą udzielone, pierwsze walne zgromadzenie zawiązać się mającego Towarzystwa zaliczkowego na Gliniański powiat sądowy. Niezmordowany w pracy na polu ekonomiczném obywatel nasz, p. Hilary Treter, zgromadzenie to obecnością swoją równie zaszczycił i przedstawiając obecnym dobre strony podobnego stowarzyszenia, zachęcał ich gorąco do zawiązania takowego. Następnie zagaił to zgromadzenie pan Bazyli Furgalski obywatel z Połtwi, a po odczytaniu statutu, przyjęciu i podpisaniu takowego przez zgromadzonych, wezwał tychże do wyboru Rady zawiadowczéj, w skład któréj wybrani zostali: ksiądz kanonik Wierzchowski, Jędrzéj Bałtarowicz, burmistrz miasta Glinian, c. k. adjunkt sądowy Rudolf Herber, kasyer gminy Szymon Czestyński, pp. Bazyli Dyczek, Jan Gałan, Leib Wolf mieszczanie z Glinian i Adolf Wujcicki z Gołogór.

Ta Rada zawiadowcza wybrała dyrektorem ks. Filemona Reszetyłowicza, kasyerem p. Jana Bałtarowicza nauczyciela, a kontrolorem p. Udalryka Vogelsingera. Wybór ten zgromadzeniu przedstawiony, został przez nie zatwier-

dzony, poczem jeszcze uchwalono na wniosek przewodniczącego księdza kanonika Wierzchowskiego przystąpienie do „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ i na tém zakończono.

Mamy więc i my dzięki gorliwym zabiegom c. k. notaryusza p. Rudolfa Koerbera, Towarzystwo zaliczkowe. Rozwój jego zależeć jednak będzie od dyrekcyi i Rady zawiadowczéj, którėj więc tak dobroczynną instytucyą gorąco polecamy.

Towarzystwo zaliczkowe lwowskie (a nie kasa zaliczkowa, jak to dwukrotnie przez pomyłkę „Gaz. Nar.“ ogłaszała) wniosło do Sejmu petycyą żądającą uchwalenia następującéj rezolucyi: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, w których towarzystwach zaliczkowych i pod jakimi warunkami, lokować można fundusze krajowe — a, jeżeli takowe przedstawią zupełne funduszom krajowym bezpieczeństwo, to uważa Sejm za rzecz dla kraju pożyteczną, aby Wydział krajowy fundusze krajowe lokował w towarzystwach zaliczkowych. Tę też petycyą przekazał Sejm Wydziałowi do przychylnego załatwienia, Gal. kasa zaliczkowa wnosiła także petycyą do Sejmu, ale tylko o lokowaniu funduszów krajowych u siebie.

Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu. Dnia 21. marca odbyło się w Przemyślu walne zgromadzenie Tow. zaliczkowego rolnego, zagajone serdeczną przemową prezesa Aleksandra hr. Krukowieckiego. — Ze sprawozdania Dyrekcyi i zamknięcia rachunków przekonywamy się o bardzo pomyślnym rozwoju Towarzystwa. Zawiązane w marcu 1875 — liczyło ono z d. 31. grudnia r. z. 260 członków z deklarowanymi udziałami w kwocie 17.945 zł., wpłaconymi zaś w kwocie 12.360 zł. 82 ct. Nadzwyczaj pocieszającym jest objaw, że w powyższéj liczbie 260 członków znajdujemy według wykazu 150 włościan. Bilans wykazuje w stanie czynnym: Gotówka 3.114 zł. 72 ct., pożyczki 58.473 zł. 22 ct., procenta przenośne 277 zł. 64 ct., koszta założenia i mobilia z potrąceniem 10% — 736 zł. 69 ct.; w stanie biernym: udziały 12 360 zł. 82 ct., wkładki na rachunek bieżący 29.922 zł. 12 ct., wierzyciele wekslowi 18.000 zł., procenta przenośne 1649 zł. 67 ct., fundusz rezerwowy 263 zł.; czysty zysk 406 zł. 66 ct. — Pożyczek udzielono w ciągu roku 122.477 zł. 4 ct. — zwrócono zaś 64.003 zł. 82 ct. — Obrót kasowy wynosił 312.763 zł. 64 ct. — Z czystego zysku przydzielono do funduszu rezerwowego 55 zł. 64 ct., na rezerwę podatkową 60 zł., na wkładkę do Zwiazku 1 zł. 2 ct., resztę 300 zł. przeniesiono na rachunek r. 1876 — po którym dopiero rozpocznie się opłacanie dywidendy.

O nadesłanie zamknięcia rachunków i sprawozdanie upraszamy.

Bilanse spółek zarobkowych za r. 1875.

Stowarzyszenie wzajemnéj pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich, Bilans. a) Stan czynny. Gotówka z końcem 1875 r. 801 zł. 30 ct., pożyczki 19.157 zł., razem 19.958 zł. 30 ct. b) Stan bierny. Udziały członków 3465 zł. 60 ct., kapitały obce 5667 zł. 82 ct., fundusz rezerwowy 10.703 zł. 30 ct., czysty zysk 121 zł. 58 ct. — razem 19.958 zł. 30 ct.

Różności.

Walne zebranie „Ula“, Towarzystwa wzajemnéj pomocy w Poznaniu, odbyło się 2. z. m. w lokalu Tow. Jednogłośnie wybrano na przewodniczącego obradom Patrona Spółek, księdza Szamarzewskiego, który sprawdziwszy, iż stawiła się statutami przepisana liczba członków, przystąpił do odczytania porządku dziennego.

Jednėm z głównych zadań zebrania był wybór dyrektora w miejce p. Chociszewskiego, którego peryod trzechletni się ukończył, a który oświadczył, iż dla zbytniego obciążenia pracą innostronną nadal urzędu tego przyjąć nie może, i wybór kontrolera w miejsce p. Niesiołowskiego, który zniewolony zbyt wielkim nawałem pracy złożyć ten urząd, który w dzień 30. czerwca r. b. się kończył. Znaczną większością głosów wybrano: na dyrektora p. Władysława Simona, a na kontrolera p. Piotra Laskowskiego, który od kilku lat sprawuje z wielkiém dla Towarzystwa zadowoleniem urząd buchhaltera. Na wniosek przewodniczącego podziękowali zebrani p Chociszewskiemu, jako założycielowi „Ula“ i p. Niesiołowskiemu, jako gorliwemu jego członkowi za ich kilkoletnią pracę. Obecny zarząd składa się przeto z pp. Simona dyrektora, Laskowskiego kontrolera i Veita kasyera.

Następnie przystąpiono do wyboru dwunastego członka Rady nadzorczéj w miejsce występującego z niéj p. Simona, Zgromadzenie wybrało p. Trzcińskiego, i to w dowód zaufania, na jakie sobie p. Trzciński zasłużył jako 4 kilkoletni członek i prezes Rady nadzorczéj.

Liczba członków „Ula“ wzrosła dotychczas do 285; życzymy mu, aby nowy zarząd rozwijał daléj swe prace z korzyścią dla społoczeństwa naszego, zwłaszcza, że bilans za r. 1875 żywotności téj spółki dowodzi. Aktywa wynosiły bowiem z 31. grudnia 1875: 251.237 grz. 4 fen., pasywa 248.450 grz. 44 fen., czysty zysk 2,786 grz. 60 fen. — Ogólny ruch kasowy 879.934 grz. 22 fen.

P. Herman Ziller ogłosił rocznik austryackich i węgierskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych za rok 1873. Spis stowarzyszeń polskich w Austryi jest dość zupełny, natomiast bilansów ogłoszonych jest jedynie cztery. W jednym z następnych numerów pomówimy o tém roczniku szerzéj.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Tadeusz Skałkowski. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie Hotel Żorża